

Od autora: Wiersz jest echem mojej fascynacji dwoma utworami. Pierwszy to "Obława" Jacka Kaczmarskiego, drugi "Wilki" Zbigniewa Herberta.

ukryte w leśnym gąszczu czekają matki głodne
do siebie przytulone wierzą że z łupem wróci
puszyste łobuziaki zabawne nieporadne
nie wiedzą co je czeka co spokój ich zakłóci

chcą bawić się chcą psocić uganiać za muchami
figlować pusty brzuszek nigdy im nie przeszkadza
głód zawsze wielki mają bo przecież są wilkami
ich matka silna groźna po własnych drogach chadza

szczyk stali skowyt bólu cisza i tylko jeden strzał
bez ruchu w trawie kona szczeniąt swych nie zobaczy
kłusownik czy myśliwy do czorta z tym jak go zwał
już zwłoki zakrwawione po leśnej ścieżce włóczy

choć żyła wilczym prawem z natury niepokorna
szlachetna w swym instynkcie watasze ciągle wierna
wyklęta rzadko syta jednak do końca wolna
wiedziała że w tej walce przyszłość jest zawsze marna

wilk żyje wilczym prawem umierać musi ludzkim
na ścieżce pozostawi krwi ślad przegranej bitwy
bo musi płacić za to że chce pozostać dzikim
choć może to oznaczać że pozostanie martwym

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

dodatek111, dodano 19.11.2017 08:44

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.